

CZY DI CAPRIO LUBI SIATKÓWKĘ?

Ostrowianka na Antypodach

Agnieszka Bagińska, młoda i utalentowana ostrowianka, jest na dobrej drodze do zrobienia kariery w branży filmowej – i to nie tylko w Australii, gdzie teraz uczy się i pracuje. Ma już na swym koncie praktykę na planie filmu „Wielki Gatsby”, gdzie między innymi miała okazję współpracować z gwiazdami kina pokroju Leonardo Di Caprio.

Agnieszka Bagińska w Ostrowie dorastała i tu chodziła do szkoły: najpierw do Szkoły Podstawowej nr 3, później do Liceum Ogólnokształcącego nr 1.

- Pamiętam, że gdy miałam około siedmiu lat, postawiono mnie na środku sali gimnastycznej, gdzie miałam wyrecytować wiersz. Byłam tak onieśmielona zgromadzoną wokół tłumem, że nie wypowiedziałam ani słowa i dyskretnie usunęto mnie na bok – wspomina Agnieszka.

Jej przygoda ze sztuką zaczęła się, gdy jej babcia, pracująca w Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, zabrała Agnieszkę po raz pierwszy do teatru. - W tym dniu rozsunęto przede mną kurtynę do nowego, nieznanego dotąd świata, który mnie zafascynował i oczarował – przyznaje.

To spotkanie pomogło jej poradzić sobie z treścią. - Wkrótce brałam już udział w szkolnych konkursach recytatorskich, a z rozpoczęciem Liceum zaczęły się wyjazdy na konkursy regionalne i międzywojewódzkie. W latach licealnych zaangażowałam się również w Niezależny Teatr Janusza Góreckiego, działający przy Młodzieżowym Domu Kultury. Wystawialiśmy wówczas „Prezydentki” wg Wernera Schwaba. W roku 2000 otrzymałam tytuł „Artysty Roku” z rąk prezydenta miasta Ostrowa Wielkopolskiego – wylicza. To był jednak dopiero nieśmiały początek.

Z Ostrowa do Australii

Agnieszka Bagińska złożyła papiery do Szkoły Filmowej w Sydney. - Jakąż była moja radość, gdy pod koniec roku 2005 otrzymałam telefon od profesora z Sydney, który poinformował mnie, że zostałam zaakceptowana na studia, a moje podanie było jednym z najlepszych, jakie miał przyjemność do tej pory czytać – mówi Agnieszka.

Kierunek podróży został przesądzony - Antypody. Ekscytacja sięgła zenitu. Proza życia dała się jednak szybko we znaki. Agnieszka musiała zebrać pokątną sumę około 45 tysięcy złotych do czasu rozpoczęcia studiów. Wyjechała więc najpierw na jakiś czas zarobkowo do Anglii, by w roku 2008 lądować już na lotnisku w Sydney.

Australijski styl życia

- Sydney to ponadpięćmilionowa aglomeracja, w której łatwo się zgubić w tłumie anonimowych ludzi. Pod względem wielkości i mentalności bardzo się różni od Ostrowa. Potrzebowałam sporo czasu, aby się przyzwyczaić i przestawić – mówi Agnieszka.

Według rankingu Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) Australijczycy już po raz trzeci z rzędu uznawani są za najszcześliwsze społeczeństwo świata wśród krajów rozwiniętych, ze względu na sytuację gospodarczą oraz wyznacznik jakości życia. Często słyszy się tam zwroty typu „no worries mate”, a Australijczkom przyklejono plaketkę jednego z najbardziej wyluzowanych narodów świata. Zdaniem Agnieszki, nie jest to do końca prawdą, szczególnie w miejscu takim jak Sydney, gdzie presja i tempo życia wielkiego miasta pozostawia niewiele czasu na luz i relaks. Jednak gdy tylko udamy się na jedną z pobliskich plaż, momentalnie czujemy się, jakbyśmy byli w turystycznej miejscowości, otoczeni masą turystów i wyluzowanych surferów.

Zawodowe doświadczenia

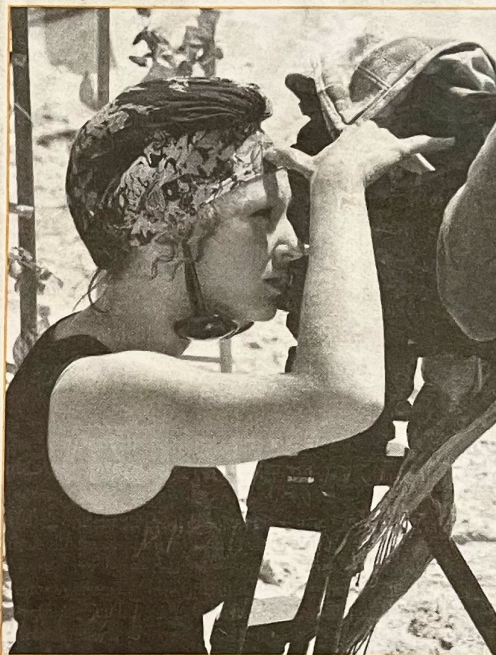
W roku 2009 Agnieszka Bagińska ukończyła Szkołę Filmową, a jej dyplomowy film krótkometrażowy „Stłumienie” otrzymał nagrodę najlepszego filmu studentkiego miesiąca od wydawców angielskiego magazynu filmowego „Showreel International”, konkurując z filmami z najbardziej prestiżowych szkół filmowych. Wkrótce po ukończeniu szkoły zaczęła gromadzić doświadczenie, pracując przy różnych produkcjach, odbywając praktyki u producentów filmowych oraz w agencjach literackich i kreatywnych. W zeszłym roku ukończyła długometrażowy film dokumentalny z wybitną australijsko/nowozelandzką artystką, Christiną Conrad. Film miał niedawno swoją premierę w Brisbane, a w październiku pojawi się na Festiwalu Filmowym „Fringe” w Broken Hill.

Di Caprio lubi siatkówkę

Jej największą dotychczasową przygodą zawodową była praca na planie filmu Bata Luhmanna „Wielki Gatsby”. To amerykańsko-australijski dramat, który powstał na podstawie książki Francisca Scotta Fitzgeralda pod tym samym tytułem. W filmie występują



Agnieszka Bagińska obecnie



Pani reżyser wypatruje

gwiazdy takiego kalibru, jak Leonardo Di Caprio, Carey Mulligan czy Joel Edgerton. Ekranizacja powieści została nakręcona z dużym rozmachem, angażując setki ludzi oraz budżet 160 milionów dolarów. Była to największa ekranizacja filmowa roku w Australii oraz najbardziej oczekiwany film roku 2013. Zdjęcia do filmu rozpoczęto pod koniec roku 2011 w Studiu Filmowym Fox w Australii.

- Na planie „Wielkiego Gatsbiego” pomagałam w departamencie scenografii, a dokładniej w dziale rekwizytów. Moja praca polegała między innymi na przygotowywaniu i podawaniu aktorom rekwizytów potrzebnych do nakręcenia danej sceny czy ujęcia. Przykładowo w jednej ze scen tytułowy Gatsby rozmawia przez telefon i pije kawę, musieliśmy więc upewnić się, że na potrzeby sceny mamy odpowiednią ilość ciepłej kawy, aby wystarczyło na liczbę potencjalnych ujęć. Pamiętam, gdy poinformowano nas na samym wstępie, że do jednej ze scen użyjemy wypożyczonej zastawy Tiffaniego i lepiej żebyśmy obchodzili się z nią ostrożnie, gdyż warta jest małą fortunę – wspomina Agnieszka.

Na planie Agnieszka miała możliwość poznać kilku gwiazd światowego kina, z Leonardo Di Caprio na czele. - Di Caprio okazał się być na co dzień bardzo serdecznym i ciepłym człowiekiem. Nie miał w sobie nic pretensjonalnego, czego można by oczekiwać od gwiazd jego formatu. Wręcz przeciwnie, w czasie przerw w kręceniu potrafił chwycić za piłkę i zagrać z zalogą filmu w siatkówkę.

Czas na własne filmy

Pod koniec roku, po pięciu latach nieobecności w Polsce, Agnieszka poczuła, że musi powrócić do rodzinnych stron, odetchnąć „swojskim” powietrzem i naładować baterie.

- W czasie pobytu w rodzinnych stronach została zauroczona zimowym pejzażem wielkopolskich lasów. Nie zastanawiając się wiele, postanowiłam nakręcić krótki metraż. Film nosi tytuł „Mleczarka” i jest obecnie w końcowej fazie post-produkcji. Zalogę filmu stanowią zarówno Polacy jak i Australijczycy, a więc będzie to polsko-australijska koprodukcja.

Agnieszka marzy o realizacji własnego długometrażowego projektu filmowego, kto wie, być może w polsko-australijskiej koprodukcji? Na razie jednak zamierza skupić się na ukończeniu „Mleczarki” oraz scenariusza filmowego.

Póki co, Agnieszka Bagińska nadal pilnie uczy się i zbiera zawodowe doświadczenia. Obecnie pracuje w zespole filmowym na Uniwersytecie w Sydney, a w międzyczasie studiuje reżyserię filmową w Narodowym Instytucie Sztuk Dramatycznych. Pod koniec roku rozpoczyna profesjonalny Program Scenopisarstwa w Szkole Teatralnej, Filmowej i Telewizyjnej na Uniwersytecie w Kalifornii. Jeśli nadal wystarczać jej będzie pracowitości i talentu, to – przy odrobinie szczęścia, niezbędnego w tym zawodzie – pewnie jeszcze nie raz o niej usłyszymy.

Jarosław Wardawy

PS: Na naszym profilu na facebooku: www.facebook.com/gazetaostrowska i na stronie internetowej: www.gazeta.ostrow-wielkopolski.pl można obejrzeć filmy bohaterki tego artykułu.



Na planie krótkometrażowego filmu Agnieszki